

Zbysław Myszajski

KOMPETENCJA A WYKONANIE

Kompetencja językowa, idealnego użytkownika języka, jako postulowany poprzez N. Chomsky'ego przedmiot badań językowych, przy wstąpieniu swoich zaletach, głównie metodologicznych, ostаточно spotyka się często z krytyką. Krytyka ta pojawia się głównie ze strony socjologicznej i antropologicznie zorientowanych badaczy języka. Twierdzą oni, że wprowadzenie rozróżnienia kompetencja — wykonanie jest zabiegami dokonanym w murcie formalno-logicznych badań nad językiem po to, aby oczyścić przedpole do badań ściśle logiczno-matematycznych, przede wszystkim nad składnią języka. Pojmowanie kompetencji jako wiedzy o gramatyce języka umożliwia przyjęcie tezy, iż znajomość języka polega na znajomości jego gramatyki, pojmowanej jako struktura formalna o pewnych własnościach, na przykład generujących. Patrząc na to różniczenie z ogólniejszej perspektywy, można powiedzieć, że z racji przyjętych założeń filozoficzno-biologicznych /Chomsky/ chodziło o odcięcie języka od kultury, a przynajmniej o ustalenie twardej relacji między nimi, która favorezowałaby język.¹

W tradycji badań językowych związanych z Chomskim uznaje się, że można poświęcić "leksykalne i semantyczno-kulturowe znaczenie" na rzecz jedynie formalnych analiz syntaktycznego komponentu języka. Według Chomsky'ego "niemożliwe jest, oczywiście, dowieść, że semantyczne pojęcia nie są użyteczne w gramatyce /.../ tylko czysto formalna baza może dostarczyć znaczącej i produktywniej podstawy dla konstru-

kcji gramatycznej teorii języka². Jak zwraca uwagę P. Friedrich, językoznawcy z kręgu Chomsky'ego w poszukiwaniu mocnych i produktywnych fundamentów form i algorytmów formalnej gramatyki, usuwali poza teren badań inne zjawiska związane z językiem. Tak np. pragmatyka, kultura, treść wypowiedziowa wyrazów, rzeczywistość fonetyczna, konkretny użytkownik języka itd. traktowane były w większości jako "trywialne", lub "nieinformujące", "nieistotne". Podobnie negatywną ocenę stosują oni do zjawiska znaczenia, kulturowego systemu znaczeń, społecznego kontekstu itp.³

Wprowadzenie pojęcia kompetencji językowej przez Chomsky'ego oceniane jest różnie w zależności od celów stawianych badaniom językowymi. Podkreśla się często metodologiczną wagę tego pojęcia, które dokonać miało przełomu teoretycznego w językoznawstwie i uznaje się, że przez wprowadzenie tego pojęcia "zapoczątkowane zostaje teoretyczne stadium rozwoju tej dyscypliny"⁴. Inni badacze utrzymują, że przeciwnie, wprowadzenie dychotonii kompetencji - wykonanie "wydaje się być teoretycznym krokiem do trzema w stosunku do bardziej złożonych i adekwatnych propozycji rozwijanych przez Sapira, a także Jakobsena"⁵. Rozróżnienie to spotkało się z wrażliwą krytyką także ze strony socjolingwistów i antropologów, którym nie odpowiada tak wąsko rozumiane pojęcie kompetencji językowej. Wprowadza się w uzupełnieniu pojęcie kompetencji komunikatywnej. Koncepcji kompetencji językowej w ujęciu Chomsky'ego zwraca się całkowite odwrócenie uwagi na analizy zjawisk językowych od cech społeczno-kulturowych środowiska określającego warunki nabywania kompetencji⁶. Podkreśla się często, że prace Chomsky'ego przyczyniły się do określenia na nowo przedmiotu badań lingwistycznych w stosunku do tradycji badań strukturalistycznych, które ze przedmiot swych badań przyjmowały niezależnie od podmiotu struktury językowe. Pojęcie "języka" zostało właśnie przez Chomsky'ego zastąpione pojęciem "kompetencji", pojmowanej jako wiedza użytkownika o kryteriach gramatycznej struktury generowanych w ramach danej gramatyki. Badania lingwistyczne dotyczyły więc w koncepcji Chomsky'ego zdolności umysłowych człowieka. Jednakże owo przeformułowanie celów lingwistyki okaza-

ło się, zdaniem na przykład D. Hymesa, "zbiegiem pozwoleń". Pisze on, że "termin kompetencja obiecuje więcej, niż rzeczywistość umożliwia. Określa się w nim tylko, co czyśto gramatyczne. Pozostaje aspekt niewładzanej wiedzy mówiącego oraz jego zdolności, którą więc nadal w nieokreśloności, w chaosie: wrzucą się je do worka pojęciowego zwanego 'wykonaniem'⁷. Owe pozagramatyczne aspekty zdolności językowych, jako ograniczenie pamięci, stylistyka itp., obrzuczone są przy tym negatywną konotacją przenoszoną ze znaczenia terminu "wykonanie" /konkretnie wykonanie/. Dodac też trzeba, że dotyczy to również aspektów znaczeniowych języka, a przede wszystkim znaczenia przyjmowanego znaczeniem przez "konkretnych użytkowników". Szuszną jest zatem następująca uwaga Hymesa: "teoria transformacyjna doprowadza do doskonalności i stanowi ostateczną sankcję dla badań, które przynajmniej językowi humanistyczną doniosłość, ale zarazem wyłącza ją ze światła k o n k r e t n y c h istnień ludzkich"⁸.

Pomijanie warunków społecznych i kulturowych, co często podkreślają badacze o **społeczno-antropologicznym** nastawieniu, jest w ich mniemaniu poważnym uchybieniem teorii typu Chomsky'ego. Ich zdaniem nabywanie kompetencji językowej nie ogranicza się do opanowania gramatyki, ale obejmuje opanowywanie społecznego wymiaru języka. Użytkownik języka nie może być pojmowany jako "abstrakcyjna, izolowana jednostka, prawie nie umotywowany mechanizm poznawczy"⁹. Aby mógł on osiągnąć efekt komunikacyjny, nie wystarczy opanowanie reguł gramatycznych, dotyczących tworzenia zdań gramatycznych, ale niezbędne jest też opanowanie kryteriów poprawności i adekwatności zachowań językowych w danej sytuacji. Twierdzą oni, że efektywność znaczeniowa wypowiedzi użytkownika zależy od podmiotu struktury językowej, formy językowej oraz sytuacji użycia.

To, że sytuacja, kontekst jest istotny przy określaniu znaczenia, można rozumieć również jako w zależności od koncepcji znaczenia. Przy referencyjnym podejściu do znaczenia, sytuacja odgrywa istotną rolę dla ustalenia odniesienia wyrazów okazjonalnych, gdy odniesienie to zmienia się wraz z kontekstem. Jednakże w socjolingwistycznym podejściu do

języka, znaczenie rozumie się często bardzo ogólnie - ogólnie mówiąc, nie tylko odniesienia, ale determinuje również treść znaczenia wyrazów. Można wówczas powiedzieć, że "znaczenie jest własnością emergentną syntaksji"¹⁰. Na zależność tego typu wskazywał już E. Malinowski, gdy zwracał uwagę na to, że przy ustalaniu znaczenia uwzględnic trzeba także "kontekst kulturowej rzeczywistości", "kontekst syntaksji", "kontekst mowy/speech"¹¹.

Postulat uwzględniania kontekstu przy ustalaniu znaczenia jest realizowany w tych teoriach języka, które zajmują się raczej wykonaniem niż samą kompetencją. Niemniej jednak kontekst uwzględnia się często także w formalno-logicznych analizach języka, które dalekie są od zajmowania się konkretnymi aktami mowy. Kontekst wówczas rozpisywany jest na szereg indeksów, które zdaniem danego autora istotne są dla ustalenia znaczenia/najczęściej rozumianego jako odniesienie, bądź też funkcję odzorowującą owe indeksy na zakresy/. Wówczas włączony do kontekstu bywa podmiot, funkcjonujący jako obiekt fizyczny, którego istotną własnością jest to, że wypowiedza pewne słowa np. "ja", "tutaj" itp. Włączenie użytkownika w kontekst użycia języka ma charakter właściwie dość przypadkowy, ponieważ chodzi przede wszystkim o fizyczne wyznaczniki czasu i przestrzeni. Podmiot nie jest traktowany aktywnie, lecz jako jeden z punktów odniesienia w stosunku do użycia wyrażenia. Nie jest on aktywnym użytkownikiem języka, który służyć ma na przykład do celów poznawczych. Właściwie po przypisanu indeksu "dla osoby 0" do danego wyrażenia, niepotrzebne są dalsze parametry typu "w miejscu i czasie t" itp., ponieważ konkretna osoba zawsze przebywa w danym czasie. W innych analizach, tych które wymagają relatywizacji do wiedzy, przekonani żywionych przez użytkownika, podmiot języka traktowany jest jako strona czynna, mająca istotny wpływ na to, o czym w danym języku się mówi. Tak właśnie dzieje się w analizach wyrażen zawieszonych konteksty modalne. Podmiot, do którego dokonuje się relatywizacji, nie jest abstrakcyjnym użytkownikiem, ale aktywnym podmiotem poznającym, którego rezultaty poznawcze są istotne dla treści znaczeń

przypisywanych przez niego wyrażeniom języka. Oddzielenie kompetencji w posługiwaniu się językiem od konkretnego użytkownika języka powoduje powstanie przepaści między językiem jako systemem a językiem użytkownika. Radikalne gramatyki transformacyjne Gubia - jak stwierdza J. Piñón - w swych analizach teoretycznych osobnika komunikującego¹² w bardziej pragmatycznych ujęciach "osobnik komunikujący" jest jednym z wielu czynników syntaksji, na równi z fizycznymi elementami jego otoczenia. Zatraca się całkowicie uprzywilejowaną pozycję podmiotu jako czynnika konstytuującego znaczeniową stronę języka. Akcentuje się przede wszystkim jednolitość i podobieństwo użytkowników języka, niwelując różnice między nimi. O ile zabieg ten jest uzasadniony w przypadku tylko syntaktycznych analiz języka/zakładając względnie autonomię semantyki i syntaktyki/, to w przypadku semantycznych rozważań jest to procedura zbyt mechaniczna, aby nie mogła doprowadzić do zniekształceń badanej rzeczywistości językowej.

Koncepcja oparta na opozycji: kompetencja - wykonanie, kształtowana przez amerykańskiego formalizmu, ustalała jako przedmiot badań lingwistycznych struktury formalne, stanowiące wiedzę o gramatyce znanej idealnemu użytkownikowi, przeciwstawiając im jednocześnie wszystkie pozostałe zjawiska, towarzyszące wykonaniu. Z jednej strony dokonujemy na tu była konstruktywna kontynuacja na poziomie egocentrycznym tego, co podzielono uprzednio na poziomie socjocentrycznym na społeczny system lingwistyczny /langue/ i akt realizacji językowej /parole/¹². Doktryna ta w przeciwieństwie do socjocentrycznego i kulturowego modelu ujmowania zachowań językowych jednostki - przez wyrażenie nawiązanie do psychologii indywidualnej. Z drugiej strony doktryna opozycji kompetencja - wykonanie pomija fakt, że język ma charakter kulturowy, a w tym także i to, że istotną rolę odgrywa w nim funkcje ideacyjne. Innym negatywnym rezultatem przyjęcia tej opozycji jest to, że zacięra ona fakt, iż "relacja między obserwowanym zachowaniem a systemem idealnym, zarówno ego- lub socjocentrycznym, jest s t o - p n i o w a lub o i g r a"¹³. Przyjęcie tej ostatniej tezy, że zależności między kompetencją a wykonaniem nie są ostre, że mają

charakter ciągły, wymaga uzupełnienia założeń i zrewidowania idealizacji przyjętych w tej teorii. Jeśli chce się pozostawać przy tej koncepcji, to konieczne staje się także rozszerzenie zakresu pojęcia "kompetencja" tak, aby "objęło ono nie tylko to, co gramatyczne"¹⁴.

Rozszerzenie dziedziny badań lingwistyki tak, aby obejmowała ona także problemy, zagadnienia, które poprzednio były zaniedbane i ignorowane pomiedzą programowo, spowodować musi erozję rozróżnienia między wykonaniem językowym a kompetencją, chociaż nie zawsze musi to się kończyć zupełnym zatarciem tej granicy. I tak pisze W. MacLay "/.../ ekspansja kompetencji musi z konieczności ustosunkować się do wykonania i może skończyć się próbami nakładania ograniczenia o charakterze czysto wykonaniowym /np. pamięci/ na modele kompetencji, a nawet zaprzeczać możliwości narzucania jakiegos wyrażonego przedziału między kompetencją a wykonaniem. /.../ Katz i Fodor rozszerzyli empiryczną dziedzinę lingwistyki tak, aby włączyć do niej semantykę, w wyniku czego autonomia syntaktyki jest teraz poważnie kwestionowana przez językoznawców. Autonomia kompetencji może być równie dobrze następną ofiarą"¹⁵.

J.J. Katz z kolei uważa, iż pewne fakty /opisywane przez niego/ prowadzą do postulowania teorii wykonania, przeciwstawionej teorii kompetencji. Pisze on: "Tak jak gramatyka jest systemem reguł języka, który dostarcza wyjaśnienia korelacji dźwięk - znaczenie zdań języka, tak teoria wykonania jest systemem reguł, które dostarczają wyjaśnienia korelacji dźwięk - znaczenie dla kontekstu. Podczas gdy wcześniejsza teoria koreluje gramatyczne znaczenie ze zdaniem, późniejsza koreluje wyrażeniowe znaczenia /utterance meaning/ ze zdaniowymi wypowiedziami /sense tokens/. Tak więc teoria wykonania specyfikuje sposób, w jaki kontekstualne czynniki współdziałają z wiedzą użytkownika języka o gramatycznej strukturze zdań, szczególnie ich znaczenia, po to, aby określić wyrażeniowe znaczenie zdaniowych wypowiedzi"¹⁶.

W cytowanym fragmencie istotne jest zwrócenie uwagi na potrzebę teorii, która uwzględniałaby czynniki kontekstowe w określeniu znaczenia konkretnego wyrażenia, wypowiedzianego przez konkretnego użytkownika. Nie

wystarczają już tutaj analizy gramatyk wolnych kontekstowo, ustalających znaczenia gramatyczne, znaczenia, których właściwie nikt nie jest w stanie pojąć, oprócz równie jak one idealnego użytkownika. Szczególnie wyraźnie uwydatniła się potrzeba takiej teorii wykonania, gdy rozpatruje się kwestię odniesień przedmiotowych. "Wówczas zależność odniesienia przedmiotowego od podmiotu, jego wiedzy - jest wyraźna."

Wiedza ta jest istotna także w analizach znaczeniowych dokonywanych na gruncie gramatyk tekstowych. Problem, jaki często podejmuje się w semantyce tekstów, dotyczy zależności znaczenia wyrażen złożonych od znaczeń wyrażen składowych - jest to tzw. zasada Fregego. Otóż w niektórych przypadkach zasada ta nie stosuje się, na przykład przy ustalaniu znaczeń wyrażen metaforycznych. Pojawiają się również kłopoty ze stosowaniem tej zasady przy wyznaczeniu znaczenia wyrażenia, które oceniane jest jako bezsensowne znaczeniowo, na przykład zdanie Carnapa - "ten kamień myśli o Wiedniu", czy też inne należące do "folkloru filozoficznych nonsensów", jak: "Sabath śpi w żółciu", lub Russella "Kwadratość upija się odłożeniem". Zdania te, uznane za bezsensowne znaczeniowo, a nawet gramatycznie niepoprawne, zyskić mogą sensowność, gdy zostaną włączone w odpowiednie konteksty sztywne, gdy dobudowana zostanie do nich pewna "story". Jednakże kontekst naddający znaczenie zdaniom, uznany pierwotnie za bezsensowne znaczeniowo, spełniać winien pewne warunki, np. dobudowany kontekst, stonowiący ową "story", winien "nie naruszać naszego twardego rdzenia /hard core/ przekonań"¹⁷. Pojawia się tutaj związek znaczenia z przekonaniami, a wspomniany "twardy rdzeń" przekonani wiążę je z konkretną osobą, która wyznaje te przekonania na tyle, że są one według niej nienuższalne.

Wiązanie znaczenia z przekonaniami jest czynnikiem porównywalnym indywidualizującej podmiotową znaczeń, ich relatywizującą do użytkowników w różnym ze względu na jednostkowy charakter treści wiedzy, wyrażającej z różnym dosładczeni czwoliela. Wiedza ta nie może być czynnikiem zuniifikowana. Docenienie wyнікаjącej stąd różnorodności jest ciekawym zadaniem badawczym.

Przeplisy

1. For, związana z tym kwestią, relatywizma i uniwersalizmu: J. Holmst, O relatywizmie i uniwersalizmie w antropologii języka, "Studia Filozoficzne" 1981, nr 6, s. 33-51.
2. H. Chomsky, Syntactic Structures, The Hague, Mouton, 1957, s. 100.
3. P. Friedrich, Language, Context, and the Imagination, Stanford University Press, Stanford, California 1979, s. 20.
4. For. T. Zgółka, Język, Kompetencja, Gramatyka, PWN, Poznań - Warszawa 1980, s. 108; patrz też J. Kmita, O naukowo-teoretycznym ujęciu kultury symbolicznej, /w:/ Zagadnienie przeżycia antropologicznego ujęciu jego w humanistyce, /red./ J. Kmita, PWN, Poznań-Warszawa 1978.
5. P. Friedrich, op.cit., s. 21.
6. For, omówienie tej kwestii /w:/ A. Piotrowski, O pojęciu kompetencji komunikacyjnej, /w:/ Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki, /red./ A. Schaff, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa 1980, s. 91-109 /94/.
7. D. Hymes, Sociolinguistyka i etnografia mówienia, /w:/ Język i społeczeństwo, wybór i wstępem opatrzył M. Głowinski, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 41-82 /47/.
8. J. W., s. 47, podkr. moje-Z.ii.
9. D. Hymes, On Communicative Competence, /w:/ Sociolinguistics, /eds./ J. B. Fride, H. Holmes, Penguin Modern Linguistics Readings, 1974, s. 272.
10. A. Piotrowski, op. cit., s. 106.
11. For. B. Galimberg, Nowe drogi w językoznawstwie. Przegląd szkół i metod, PWN, Warszawa 1969, s. 224.
12. J. Frawley, Psycholinguistics and Sociolinguistics - Separate or Integrated, "Linguistics", No 89 /1972/, wg A. Piotrowski, op.cit. s. 98.
13. P. Friedrich, op.cit., s. 20-21, podkr. moje - Z.ii.
14. D. Hymes, Sociolinguistyka ..., s. 48.

15. H. Winitz, Overview, /w:/ Semantics. An Interdisciplinary Reader in Philosophy, Linguistics and Psychology, D. D. Steinberg and I. A. Jakobovits /eds/, Cambridge University Press, Cambridge 1977, s. 157-82 /180/.
16. J. J. Kitz, A. Proper Theory of Names, "Philosophical Studies", vol. 31 /1977/, No 1, s. 1-30 /43/.
17. A. Margalit, The "Platitudes" Principle of Semantics, "Yemenitis", vol. 13 /1978/, s. 377-395 /384-5/.